

Warszawa, dn. 20 września 2013r.

Szanowny Pan

Jacek Kozłowski

Wojewoda Mazowiecki

Szanowny Panie Wojewodo,

Jeszcze nie tak dawno, bo 15 czerwca tego roku na spotkaniu w jednym z ogrodów warszawskich Premier RP wypowiadając słowa: „PZD mi nie przeszkadza i nie pozwolę aby działkowcom stała się krzywda, a projekt obywatelski uznamy za wiodący w pracach komisji sejmowych” wlał w serca społeczności działkowców wiele nadziei i wiary w to, że Państwo Polskie rzeczywiście chce chronić ponad milionową rzeszę obywateli – użytkowników rodzinnych ogrodów działkowych, a jednocześnie uszanować ponad stuletnią tradycję ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Wydawało się także, że administracja rządowa dostrzegła realną potrzebę istnienia ogrodów działkowych jako wartości i dobra społecznego, tak jak dzieje się to w wielu krajach Europy Zachodniej. Taka deklaracja Pana Premiera pozwoliła mieć nadzieję także na to, że walka o istnienie ogrodów działkowych będzie łatwiejsza, bo życzliwość Premiera wydawała się potężnym orężem.

Zadowolenie i wiara w pozytywny rozwój wypadków, jakim byłoby szybkie dążenie do uchwalenie dobrego prawa dla działkowców nie trwały jednak długo. Szybko okazało się, że deklaracje Premiera miały jednoznacznie wymiar wizerunkowy. Dobitnym przykładem tego jest zachowanie przedstawicieli partii rządzącej na wszystkich dotychczasowych posiedzeniach podkomisji i komisji sejmowych pracujących nad nową ustawą. Jak się okazało, projekt obywatelski był wiodącym tylko po to, żeby można było posiekać go fatalnymi dla działkowców poprawkami, które zniekształciły go i podziurawiły jak planszę tarczy na strzelnicę. W tym przypadku tarczą jednak staje się ponad milionowa

grupa obywateli Rzeczypospolitej, którzy z pewnością nie będą biernie przyglądać się takiemu postępowaniu.

Czy o to chodziło Premierowi? Dlaczego jeszcze 3 miesiące temu potrafił szybko zareagować organizując spotkanie z działkowcami, a dziś nie słyszy sprzeciwu wobec tego, co dzieje się w podkomisji z projektem obywatelskim? Z pewnością nie o takiej współpracy strony rządowej z przedstawicielami działkowców mówił Pan Premier na spotkaniach z działkowcami.

Dlaczego znów jesteśmy tak daleko, jeśli byliśmy tak blisko?

Wiadomo nie od dziś, że polityka pozbawiona jest sentymentów, że często brutalne gry prowadzą do sukcesu jednych i porażki drugich. Nie może być jednak zgody na to, żeby polityka w takim wydaniu prowadziła do krzywdy tak ogromnej liczby obywateli Polski. Wydarzenia minionego tygodnia, kiedy to związkowcy opanowali stolicę chcąc wyrazić sprzeciw wobec obojętności władzy na głos społeczeństwa pokazują, że obawy działkowców stają się coraz bardziej realne. Obawy, że w ciągu coraz krótszego czasu, jaki pozostaje do uchwalenia ustawy, prawo nie powstanie w ogóle albo uchwalony zostanie bubel, który znów trafi do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego podobnie, jak związkowcy, którzy nie widzieli już innego sposobu na to, by ich głos został usłyszany, działkowcy także zostali zmuszeni do wyjścia na ulice, do zmanifestowania sprzeciwu wobec ignorancji i niedostrzegania potrzeb społeczeństwa przez władzę.

My, działkowcy mazowieccy manifestujemy, aby usłyszano nasz sprzeciw wobec łamania zasad demokracji w trakcie prac nad nową ustawą, ale także aby rządzący docenili wreszcie wartość rodzinnych ogrodów działkowych jako enklaw zieleni w centrum miast oraz jako jedynej formy rekreacji i odpoczynku ludzi starszych i niezamożnych. W obliczu postępującego starzenia się, a także ubożenia społeczeństwa zapewnienie ciągłości bezpiecznego funkcjonowania ogrodnictwa działkowego i taniego dostępu do użytkowania działek może okazać się nie tylko potrzebne, ale także konieczne dla przyszłych pokoleń, co zauważono już w innych krajach Europy.

Szanowny Panie Wojewodo,

Działkowcy z całego Mazowsza, ale także z całej Polski wobec ignorowania woli obywateli przez władzę zmuszeni są do zdecydowanego wyrażenia swojego sprzeciwu. Występujemy w obronie ogrodów działkowych, ponieważ

coraz mniej woli do ich obrony widzimy u pracujących nad nowym prawem. Ogrody działkowe nie mogą być postrzegane tylko i wyłącznie przez pryzmat wartości gruntów, na jakich się znajdują. Słowa te mają szczególną wymowę w przypadku ogrodów warszawskich, które od lat zmagać się muszą z roszczeniami będącymi wynikiem tzw. dekretu Bieruta. Brak dobrej ustawy tę nie łatwą już dziś sytuację jeszcze bardziej dramatycznie pogorszy. Czy poświęcenie ogrodów działkowych, co planują władze stolicy, jako zadośćuczynienie roszczeniom i dziurze budżetowej to jedyne i właściwe wyjście?

Czas ucieka i na uchwalenie nowej ustawy może go zabraknąć, jeśli postowie Platformy Obywatelskiej wciąż torpedować będą posiedzenia komisji forsowaniem niekorzystnych dla działkowców poprawek lub mamieniem ich niemożliwymi do zrealizowania propozycjami, czego przykładem było rzekome uwłaszczenie dla wszystkich działkowców.

Działkowcy w całym kraju manifestują przed siedzibami Urzędów Wojewódzkich, bo niedopuszczanie do głosu obywateli zawsze powoduje, że muszą w końcu krzyknąć w obronie swoich praw. Dlatego, jeśli sytuacja będzie tego wymagała i obywatelski projekt ustawy wciąż będzie zmieniany na niekorzyść działkowców, a głos ich przedstawicieli z premedytacją nie będzie brany pod uwagę, działkowcy będą bronić swoich praw. Wydarzenia, jakie miały miejsce na posiedzeniach podkomisji sejmowej w ostatnim czasie zmusiły całą społeczność działkowców do jawnego i głośnego zamianifestowania niezgody na ignorowanie jej potrzeb.

Nie zgodzimy się na to, aby po raz kolejny okazało się, że władza wie lepiej co jest lepsze dla obywateli !

Mimo coraz trudniejszej sytuacji działkowców nadal pozostaje w nich wiara, że prawo powinno być i jest dla obywateli i że postowie pracujący w komisjach i podkomisjach sejmowych opamiętają się i zdążą podjąć mądre decyzje, na które nigdy nie jest za późno.

Szanowny Panie Wojewodo,

W ramach długoletniej współpracy Pana Wojewody z działkowcami z województwa mazowieckiego zawsze mogliśmy liczyć na Pana wsparcie dla naszych spraw.

Podczas wielu spotkań Pana Wojewody z aktywem działkowców z terenu województwa zawsze spotykaliśmy się z przychylnością i poparciem dla ustawy o ROD i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych na terenie Mazowsza.

90 tysięcy rodzin działkowych oraz dziesiątki tysięcy sympatyków rodzinnych ogrodów działkowych z terenu Warszawy i terenu delegatur Radomia, Siedlec, Ciechanowa, Płocka i Ostrołęki oczekują od Pana poparcia dla zapisów projektu obywatelskiego ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Zaangażowanie się i poparcie dotyczące projektu obywatelskiego i rodzinnych ogrodów działkowych, działkowcy będą pamiętać i okażą swoją wdzięczność.

Działkowcy Mazowieccy